



Porządek nabożeństw:

Dzisiaj będą Msze św. o godz. 7.15, 9, 10, 11. Przed sumą uroczysta procesja około kościoła; nieszpory dzisiaj w kościele o godz. 3 pp. bez procesji; za to odbędzie się uroczysta procesja Bożego Ciała z kaplicy górniczej na Koszelewie do ołtarzy w Mydlicach, Ksawerze i Koszelewie, jak co roku bywało.

W czwartek w kościele nieszpory będą o g. 4 pp., poczem wyruszy uroczysta procesja na zakończenie ośmiodniowych uroczystości Bożego Ciała, w tym roku, na Małobądz przez ulicę Czeladzką i szosą Małobądzką, i tędy z powrotem. Poraz pierwszy procesja ta wyruszy na Małobądz, dotąd zdaje się nigdy jej tam nie było, dlatego, jak sądzę, mieszkańcy tego dużego przedmieścia chętnie i radośnie powitają Chrystusa Utajonego wśród swoich domów i zagród. Proszę o przystrojenie w miejscach najdogodniejszych trzech ołtarzy, — czwarty ubiorą gdzieś w pobliżu toru tramwajowego Pracownicy Tramwajowi z remizy będzińskiej, jak to chętnie i z zapałem sami z własnej inicjatywy przyobiecali.

W piątek o g. 8 r., jako w dzień dorocznego święta Najświętszego Serca Pana Jezusa, będzie odprawiona uroczysta wotywa. Na to nabożeństwo zapraszam wszystkich czcicieli Najsw. Serca, a szczególnie wszystkich członków i członkinie Stowarzyszeń Akcji Kat., wszystkich bractw i organizacji katolickich.

ZEBRANIA.

Dzisiaj o g. 7 w. Kat. Stow. Mężów Zastępu na Gzichowie.

Ruch w Parafji.

Dn. 4 czerwca staraniem Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo urządzono pierwszy raz w parafji naszej **Dzień Chorych**. W czasie Mszy św. o g. 9, którą

odprawił Ks. Tad. Peche, proboszcz, i dyrektor Stowarzyszenia, wszyscy zwiezieni do kościoła chorzy przystąpili do Komunii św., poczem przemówił do zebranych o wartości cierpienia, o wielkiej miłości Zbawiciela dla chorych, nieszczęśliwych, upośledzonych, wreszcie udzielił błogosławieństwa Najsw. Sakr. — Była to wzruszająca chwila i niezapomniana, w której widzieliśmy rozjaśnione twarze ludzi, którym już tak mało zostało na tym świecie, których uśmiech był nam zapłatą za trudy. Na zakończenie wszyscy chorzy biedni w liczbie 20 byli podejmowani śniadaniem, obdarowani obrazkami, medalikami, owocami, ciastem i winem, poczem odwiezieni zostali do domów.

Panie Wincentki serdeczne składają podziękowanie Siostrze Przełożonej ze szpitala za koce i poduszki, W. W. P. P. Rejentowi Salakowi za udzielenie karetki Czerwonego Krzyża, Dowództwu 23 p. a. l., Dyr. Poradowskiemu, Dyr. Krąkowskiemu za użyczenie pojazdów, oraz kilku Paniom Wincentkom za dary do śniadania. — Bóg zapłać.

Odpust Św. Trójcy dn. 7 bm. odbył się jak zwykle uroczystie przy znacznie większej frekwencji wiernych. Sumę odprawił przy udziale kilku przyjezdnych księży Ks. Stefan Niedźwiedzki prob. z Dąbrowy Górniczej, piękne i głęboko ujęte kazanie o Przenajsw. Trójcy wygłosił Ks. Stan. Grzywak prob. z Porąbki, a nieszpory celebrował Ks. Stefan Mieszczański prob. z Maczek

Szkoda że pochmurny dzień ciągle grożący deszczem psuł uroczysty nastrój, co jednak nie przeszkadzało w zabawie licznie zebranym tłumom odpustowym do późna wokół karuzeli, huśtawek i t. p. na Górze Zamkowej.

Zapowiedzi przedślubne.

Czesław Martoń z Zofją Podsiadłówną, Jan Kula ze Stefanją Gocykówną.

Związek małżeński zawarli:

Józef Kruszyński z Janiną Liwińską, Stanisław Przyłucki z Leokadją Olszewską.

Przez chrzest stali się dziećmi bożemi:

Józef-Władysław Konkowski, Halina-Jadwiga Karoń, Melanja-Zyta Osoba, Kazimiera-Marja i Piotr-Włodzimierz Kapuścikowie, Stefan-Antoni Kuraj, Gertruda-Olga i Wanda-Marja Pajkertówny, Ryszard-Ireneusz Dziuk, Marja-Cecylja Plucińska, Tadeusz-Marja-Leszek Nowak, Halina Frysztacka, Irena-Stanisława Tabor, Krystyna-Zofja Królikowska.

Odeszli do wieczności:

Sp Michał Żabicki l. 41, Ludwik Chmiel l. 58, Józefa Cebula l. 31, Aniela Podsiadło l. 35, Marjanna Sowa l. 23, Marja-Stanisław Biłobradek 1 rok, Franciszek Underman l. 5, Józef-Antoni Łapiński l. 66, Daniela-Janina Zaród półtora roku, Katarzyna Krawczyk l. 40.

Wieczne odpoczywanie.

Boska Tajemnica.

Kult, czyli oddawanie czci, Najsw. Sakramentu jest ośrodkiem wiary katolickiej; wszystkie nabożeństwa i modlitwy kościelne obracają się dookoła Mszy św., która jest nieustannym Betlejem i wieczystą Golgotą Chrystusa Pana Utajonego, a tabernakulum, gdzie się przecho-

wuje Boska „Tajemnica“ na pokarm duszom do żywota wiecznego, jest sercem każdej świątyni katolickiej. Wiara żyje kultem Najsw. Sakramentu, który swoją niezmierzoną i niezgłębianą tajemniczością, a zarazem pełnią życia, blaskiem duchowości wiekuistej wypełnia każdą

wierzącą duszę chrześcijańską.

Historja nas poucza, że ilekroć poziom wiary się obniża, Kościół św. wtedy gorliwością nauczania i żarem modlitwy podnosi kult Najśw. Eucharystji, a wiara, moralność, życie religijne wśród ludzi natychmiast się podnoszą. W wieku 20-tym, w którym żyjemy, dla podniesienia kultu tego Kościoła szuka nowych sposobów, ożywia dawne, podtrzymuje istniejące. Kongresy eucharystyczne powszechne, narodowe, djecezjalne, nawet parafjalne, akademje, procesje, odczyty, wykłady, gazety i pisma, stowarzyszenia, bractwa, manifestacje religijne i wszelka religijna propaganda z wybitnym udziałem osób świeckich — są to znaki charakterystyczne dla przejawów wiary zewnętrznej w epoce, w której żyjemy, a która być może sama kiedyś przybierze nazwę epoki eucharystycznej.

Wśród tych licznych przejawów kultu stara uroczystość Bożego Ciała, w Polsce tak pięknie i tak uroczysto obchodzona bez przerwy aż do dni dzisiejszych, wyróżnia się wybitnie potęgą majestatu, wyrazem nastroju, głębią modlitwy. W dzień Bożego Ciała wierni każdej parafji gromadnie wylegają na ulicę, na miasto, na wieś, aby wziąć udział w procesji. Albowiem Bóg Żywy i Prawdziwy, chociaż tajemnicą przysłonięty, niewidzialny oczami, lecz sercem, duszą, rozumem wyczuły, Gościem idzie w gościnę do ludzi, idzie i widzi domostwa, mieszkania, warsztaty, fabryki, sklepy, zagrody, pola, zasiewy, idzie z błogosławieństwem do ludu swojego, — oddaje ziemską wizytę tym, którzy Go nawiedzają w świątyni w ołtarzu, w tabernakulum. A z Nim idzie na głowy ludzkie powiew boskiej, zdaje się tak prostej, tak dziecinnie jasnej, a tak głębokiej zarazem niezrównanej tajemnicy, którą jest sam Bóg. „Zróbcie Mu miejsce, Pan idzie z nieba, pod przymiotami ukryty chleba; Zagrody nasze widzieć przychodzi i jak się Jego dzieciom powodzi“.

Proboszcz.

W kraju męczenników.

Meksyk jest republiką złożoną z 30 stanów, czyli jakby małych państweczek i posiada 16 milionów ludności: 90 procent ludności stano-

wią katolicy.

Od roku 1924 rozpoczęło się krwawe prześladowanie wiary katolickiej. Następcą prezydenta Callesa Lazaro Cardanes, który oświadczył, że rząd jego dotąd będzie prześladował Kościół katolicki, dopóki w kraju będzie choćby jeden kapłan, jedna świątynia.

Wydano prawa na mocy którego Kościół katolicki nie na własność nie może posiadać, nawet świątyni, nawet jednej izdebki dla księdza. Wszystką własność kościelną zabrano na rzecz państwa.

Na cały Meksyk pozwolono zostawić tylko 333 księżom i kilku biskupom — reszta duchowieństwa została skazana na wygnanie.

Wszystkie bezbożne prawa dyktuje naczelną partja rewolucyjna, która w swoim ręku trzyma władzę. Na jej rozkazy jest wojsko, policja, urzędnicy i komunizujące grupy robotnicze.

Kto chce otrzymać państwową posadę musi własnoręcznie podpisać, że nie uznaje żadnej religji i użyje wszystkich starań, aby u innych wykorzenić wiarę. Robotnikom pragnącym otrzymać pracę nakazano w jednej miejscowości deptać krzyż.

Jasną jest rzeczą, że dobrzy katolicy i kapłani mimo surowych i nieważnych praw spełniają swoje obowiązki religijne. Nabożeństwa i udzielania Sakramentów św. odbywa się zdala od miast, gdzieś w ukrytych domach i polanach leśnych.

W ciągu dwóch lat (od 1926 — 1928 r.) zamordowano 7 tysięcy, w tem 200 księży. Uwięziono 45 tysięcy, 300 tysięcy katolików wygnano. Wielu powieszono, innych rozstrzelano lub zamęczono torturami.

Tak na przykład księdza Alwara przybito do krzyża, księdza Areole wrzucono do więzienia, gdzie odcięto mu ręce, „aby nie miał czem odprawiać Mszy świętej“, jak mówili zbrodniarze. W djecezji Guadaluja, w której niewolno przebywać żadnemu księdzu, 20 księży, jeden po drugim poniosło śmierć za udzielanie Sakramentów i odprawianie Mszy świętej w ukryciu. Mimo tego nigdy do tej djecezji nie brak kandydatów z pośród księży, którzy ciągle się zgłaszają do tej tak niebezpiecznej pracy. Miłość nieśmiertelnych dusz ludzkich, powołanie kapłańskie każe im tam właśnie iść i pracować dla Chrystusa.

Za wiarę, za Chrystusa, za kościół giną świeccy katolicy, dorośli i młodzieńcy.

Oto w Jelisko pochwycili żołnierze 18-letniego młodzieńca i rozkazują mu wołać: Precz z Chrystusem! A gdy on z dumą w głosie odpowiada, że jest katolikiem i za nie nie zaprze się Chrystusa, porywają go, przywiązują do ciężarowego auta, wloką przez ulice aż do domu jego matki. Sądzą, że matka będzie go nakłaniać do odstępstwa. Matka wybiega przed dom drżąc z bólu i blada z przerażenia, widzi rozbestwionych żołnierzy, którzy kłują bagnetami jej ukochane dziecko, wołając, by zaparł się wiary. Matka przedziera się do syna, schyla się nad nim i mówi mu: *Synu nie zapieraj się wiary, więcej ona warta, niż życie, pamiętaj, żeś katolikiem!*

Oficer zwraca się do młodzieńca z okrzykiem: Po raz ostatni wzywam cię, wołaj: Precz z Chrystusem! Na to młodzieniec zbolalymi ustami odpowiada: Niech żyje Chrystus — Król! Precz z tymi, co walczą przeciw Bogu! Tylko Chrystus jest nieśmiertelny! Odpowiedzią na to była salwa karabinowa i martwy młodzieniec brocząc krwią, krwią męczeńską, padł u stóp swojej matki.

Zdumiewajcie się Czytelnicy bohaterstwem katolików meksykańskich. Aby uszanować i wyznać jawnie wiarę swoją nie wahają się oddać życia swego. A wy jak szanujecie wiarę? Dla głupich, błachych powodów, nawet dla wycieczki opuszczacie niedzielą Mszę świętą.

Skończył się już okres wielkanocnej spowiedzi i bardzo wiele mężczyzn i młodzieńców nie było jeszcze u spowiedzi. Tacy są katolikami, ale z imienia tylko.

Obojętność religijna wśród szeregowych katolików to pierwszy i podstawowy krok do rozpoczęcia prześladowania wiary.

Bądźmy wszyscy katolikami pełnowartościowymi.

Składajcie ofiary

na budowę

DOMU KATOLICKIEGO!